KINEMA

NIEZALEŻNE POLSKIE MIESIĘCZNE

CZASOPISMO KINEMATOGRAFICZNE.

Revue mensuelle indépendante de la cinématographie polonaise.

—

The independent journal of the polish cinematograph Industry.

—

Unabhängige Monatliche Fachzeitschrift der polnischen Kinematographie.

—

Rivista polacca dell' industria cinematografica.

—

WARSZAWA
maj
1924.

Redakcja i Administracja: Marszałkowska 125. Redaktor naczelny: JAN BAUMRITTER. przyjmuje od 1—3. Konto P. K. O. 3666. — Tel.: 236-57, 204-29.

Oryginalna Nowość!

Paryzkie Cienie Czarodziejskie (PLASTOGRAF)

Bez filmu! Sensacyjna iluzja.

Szlagier dla wszystkich Kinoteatrów.

Gwarantowane wybuchy śmiechu u publiczności.

Uwaga! wszelkie naśladownictwa na tem polu są małowartościowe i niefachowe!

Zamówienia przyjmuje

NORBERT HOCHMAN

KINEMATOGRAFY i FILMY.

Warszawa, Marszałkowska № 125.

Telef.: 237-40, 236-57, 217-97, 94-01.

PETEF S. A.

CENTRALA: WARSZAWA, UL. WIDOK 10.

Telefony: 64-10, 153-58.

FILJE: Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Katowice.

TRADE MARK Paramount Pictures FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP. ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT NEW YORK CITY

Do wszystkich właścicieli kin!

Nowy program firmy „PETEF" przewiduje co tydzień nowy film najlepszego gatunku nawet w czasie ferji letnich. Wobec tego, pp. właściciele kin będą mogli w r. b. obejść się bez wznowień i bez uciekania się do starych filmów.

Podajemy poniżej listę filmów, gotowych do wyświetlania od 15 maja do końca lata:

Ta, którą wytykają palcami (Glorja Swanson i Conrad Nagel).

Złodziej i Panna (Betty Compson i Bert Lytell).

Ja się nie ożenię! (Fatty Roscoë Arbuckle).

Hazard (Mary Kid w roli głównej).

Nowoczesna Młodzież Wallace Reid, Conrad Nagel, Bebe Daniels.

Carpentier-Tonwley (Międzynarodowy Mecz Bokserski).

Dziecko Cyrku (Jackie Coogan).

Amerykanka (Glorja Swanson w roli tytułowej).

Na los szczęścia (Elsie Fergusson w roli głównej).

Kiedy Djabeł śpi... (Jack Holt w roli głównej).

Jej złota klatka (Glorja Swanson w roli głównej).

Okręt Zadżumionych (Jack Holt i Dorothy Dalton w rolach główn,).

Huragan (Teodor Roberts w roli głównej).

Romans woltyżerki (Mary Kid w roli głównej).

Kusicielka (Cathleen Williams i Nick Warwick).

Porucznik Douglas (Douglas Fairbanks w roli tytułowej).

Grzechy Zuzanny (Jack Holt i Ethel Clayton w rolach głównych).

A nadto:

3 kompletne programy (wieczory śmiechu), z których każdy składa się z **4** przepysznych fars wytwórni **„Mac Sennett Comedies"** ze słynnemi pięknościami w strojach kąpielowych (Mac Sennett bathing girls).

3 wielkie szlagiery z tytułami jeszcze nieustalonymi.

Zastrzegamy sobie zmianę tytułów!

NORBERT HOCHMAN

KINEMATOGRAFY i FILMY.

Własne przedsiębiorstwa
w Warszawie:

KINO „PAN" NOWY-ŚWIAT 40.
(950 osób).

KINO „NOWY" MARSZAŁKOWSKA 125.
(850 osób).

Telefony: 237-40, 236-57, 94-01, 217-97.

Konta bankowe: Bank Zjed. Ziem Polskich.
Bank Dyskont. Warszawski.
P. K. O. Nr. 8655.

ODDZIAŁY: Kraków, Basztowa 16.
Lwów, pl. Maryacki 7.

Warszawa, data stempla pocztowego.
Marszałkowska 125.

P. T.

Niniejszym donoszę, że posiadam niezliczoną ilość aparatów do obecnie reklamowanych

Paryskich Czarodziejskich Cieni
(PLASTOGRAF)

i dostarczyć je mogę każdemu natychmiast za małą opłatą wraz z okularami, rekwizytami i dokładnie opracowanemi artystycznemi programami.

Jako właściciel dwóch kinoteatrów stolicy zapewniam W.P. że

Paryskie Czarodziejskie Cienie
(PLASTOGRAF)

są jedynym obecnie szlagierem i mimo złego sezonu potrafią ściągnąć tłumy publiczności do kinoteatru, wziąwszy zaś pod uwagę niską cenę, jaką za wypożyczanie aparatów i rekwizytów pobieram, nie przedstawiają dla właściciela kinoteatru żadnego ryzyka.

Proszę więc uprzejmie obejrzeć jaknajszybciej artystyczne przedstawienia

Paryskich Czarodziejskich Cieni
(PLASTOGRAF)

w moin kinoteatrze „NOWY" w Warszawie i we własnym interesie o odwrotne zamówienie.

Z poważaniem

NORBERT HOCHMAN

Kinematografy i Filmy.

P. S. Czarodziejskie Cienie (PLASTOGRAF) oferowany przezemnie może być w każdym kinoteatrze zmontowany bez względu na to czy jest scena czy nie. Dla każdego miasta dołączam dokładnie opracowaną reklamę i 6 szczegółowych programów na zmiany.

KINEMA.

Ogłoszenia:
1 str. . . . . Złot. pol 100
$^1/_2$ str. . . . . Złot. pol. 50
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3666.

Zeszyt № 40

Prenumerata:
za rok 1924 . . . . zł. 12
za pół roku . . . . zł. 6
Numer pojedyńczy 1 zł. 15 gr.

Numery pojedyńcze „Kinemy" są do nabycia w kioskach, koszykach i w firmie „Kinotechnika" Chmielna 48.

Od Administracji.

Znajdujący się w tym numerze

„Spis kinoteatrów w Polsce"

jest do nabycia oddzielnie po 50 gr. za egzemplarz w naszej Administracji i w firmie „Kinotechnika", Warszawa, Chmielna 48. tel. 158-10.

Od Redakcji.

Niniejszym komunikujemy pp. Właścicielom i Dyrektorom kinoteatrów, że nasze legitymacje prasowe wydane pp. Ignacemu Rotsztatowi (vel Miasteckiemu) Janowi Strahlerowi (vel Januszowi Star), Jerzemu Strahlerowi zostały cofnięte i unieważnione i panowie ci z naszą Redakcją nic wspólnego nie mają.

Quousque?...

I znów, po raz niewiem już który, poruszam sprawę wyzysku magistrackiego i nierozsądnej jego gospodarki, uniemożliwiającej dostęp do kin dla szerszej publiczności.

Na podstawie zebranych informacji, które łaskawie zostały mi udzielone przez osoby kompetentne w sprawach dotyczących kinematografy Warszawskie, doszłem do wniosku, iż jedynie „nasze miasto" może się szczycić podobnym okazem bezsensu, jakim zda się być Pan i Rządca, Ojciec i Opiekun Syreniego ogrodu.

Od chwili uchwalenia 100% podatku od kin, brnie Magistrat Warszawski po manowcach nonsensu, lubując się w absurdalnych uchwałach i postanowieniach. Już sam fakt obciążenia płatników kinowych niesłychanym i niespotykanym niegdzie podatkiem, równającym się nominalnej wartości biletu, dowiódł jaskrawo pewnych niedokładności w konstrukcji fizjologicznej Ojców miasta.

Nigdzie, na całej kuli ziemskiej, od pierwszych dni istnienia kinematografu, podobnego faktu żadna kronika nie notowała.

Z dniem każdym coraz to nowsze pomysły ma magistrat, a wprowadzając je w czyn, hamuje rozwój kinematografji, która, jak dotychczas nie najświetniej była u nas postawioną.

Pomimo wielkich trudności od czasu do czasu oglądaliśmy w niektórych pierwszorzędnych kinach filmy naukowe, których wyświetlanie bezwarunkowo przynosiło mniej zysków właścicielom kinematografów, niż obrazy sensacyjne, w rodzaju erotycznych lub awanturniczych. Jednakże możliwą była jeszcze jakakolwiek kalkulacja i możliwym był dostęp do teatrów świetlnych przeciętnym pracownikom umysłowym, którzy za swe krwawo zapracowane grosze mogli obejrzeć jakąś sztukę wartościową, względnie film naukowy.

I oto nowym zarządzeniem magistratu ten ostatni przybytek kulturalnej rozrywki zamknął swe podwoje przed społeczeństwem urzędników, biuralistów, początkujących fachowców z akademickiem wykształceniem, wogóle przed—inteli[illegible]acującą.

Zamknął, gdyż niemożliwem jest dla tych ludzi płacenie bajońskich wprost sum za miejsce w kinie (o teatrze już dawniej marzenia się rozwiały).

Wychodząc z założenia, iż wszyscy jesteśmy sobie równi, znosi magistrat wszelkie ulgi dotyczące filmów naukowych, przedstawień dziecinnych, uważając za słuszne, iżby średni biuralista, pracujący w pocie czoła, opłacał chwilę rozrywki tym samym ekwiwalentem, co spasione, wyzyskiwujące tych ostatnich rzesze nowoczesnych Rotszyldów, pospolicie zwanych „paskarzami". Znosi kategorycznie i bezwzględnie nawet ulgi dotyczące przedstawicieli prasy i urzędów. Ogranicza ilość biletów wolnego wstępu do znikomo śmiesznej cyfry, równającej się dziennie 1/30 części ogólnej ilości miejsc na widowni.

I nie pomogły żadne interwencje w tej sprawie osób zainteresowanych. Często bywają takie wypadki, iż na widowni siedzi 18—20 osób, a przedstawiciele prasy muszą odejść nie obejrzawszy obrazu, ponieważ wszystkie bilety wolnego wstępu przynane przez Magistrat na dzień bieżący zostały wyczerpane.

Następnie niewiem, czy dla wygody publiczności, czy też dla specjalnych względów jakiemi Magistrat otacza pewną grupę swych pracowników, sformował z nich kadrę lotnych kontrolerów.

Przychodzą więc ci panowie wesołą paczką, liczącą częstokroć od 10 do 15 osób i z miną rzymskich senatorów rewidują i kontrolują. Lecz czy to jest koniecznem? Wszak kasy kino-teatrów sprzedają tylko przez Magistrat akceptowane (i drukowane!) bilety, wszak kontrolerzy miejscowi zwracają baczną uwagę, by nikt z osób nieupoważnionych do wstępu, względnie nie posiadających biletu, nie dostał się do wnętrza tego przybytku sztuki.

Zwracam jeszcze uwagę, iż rzesza darmozjadów jakiemi są kontrolerzy magistraccy rekrutuje się z urzędników, zajmujących przeważnie samodzielne a nawet odpowiedzialne stanowiska w Magistracie. Otrzymując

swe zasadnicze płace, mają jeszcze ci panowie płatne zajęcie, (180 zł. miesięcznie) bez którego śmiało mogliby się obejść, i do nich radziłbym zastosować § 13. który magistrat tak chętnie stosuje we wszystkich wypadkach.

I jednocześnie na myśl mi przychodzą, związki inwalidzkie, zrzeszenia akademickie, jak również cały szereg osób przybyłych z Rosji, repatrjantów, uciekinierów, ofiar wojny i t. d., którzy z głodu przymierają na bruku warszawskim, nie mogąc dostać żadnego zajęcia a wstydzą się wyciągnąć rękę po jałmużnę!

Co ci zdrowi i częstokroć zdolni i wykształceni ludzie mają z sobą zrobić? Gdzie mogą szukać zajęcia, jeżeli Magistrat zamiast dbać o zmniejszenie liczby bezrobotnych (inteligentów) napycha kieszenie swych urzędników podwójnemi pensjami!

Dziwne cokolwiek, iż ci panowie, mając zabezpieczone utrzymanie nie spalą się ze wstydu, odbierając chleb innym, co pracować chcą i mogą, lecz jedynie dla braku protekcji lub znajomości w wyższych sferach municypalności, posady nie otrzymują i skazani są na bezkresną wegetację. Dlaczego jedni mają podwójne zarobki, drudzy zaś żadnych? Dlaczego tak jest a nie inaczej? Niewiem. Jest ta sprawa tajemnicą stanu Magistrackiego.

Z jakich to sum panowie ci otrzymują wynagrodzenie? Oczywiście z sum podatkowych ściąganych z kinoteatrów, z widowisk i przedstawień.

Magistrat zna jeden tylko wyraz „płacić" który obowiązuje wszystkich żywych, a nawet ze zmarłych drze ile się tylko da. Jaka to dzika ironja, jaki rażący jaskrawy kontrast między istotą a treścią Magistratu. Istotą Magistratu nazywam jego istotne zadanie i cele, treścią czyny szalone, uchwały nierozumne, a jednak prawomocne. Nie ją będę uczył obowiązku ludzi rządzących naszym miastem, przypomnieć jeno sobie pozwolę, iż miast być opiekunem, rzecznikiem i obrońcą interesów swych obywateli, Magistrat Warszawski czynami swemi dowodzi, iż dobro miasta i jego mieszkańców stawia na ostatnim planie.

Zdaje mi się, iż Sz. Magistrat zaraził się francuzką chorobą króla Ludwika XIV, który mawiał „L'état c'est moi".

Lecz nie zapominajcie panowie radni, iż między wami, a Ludwikiem XIV jest olbrzymia różnica. Był on panem i władcą swego narodu, który też uciskał dowolnie. Wy zaś jedynie z woli obywateli wyniesieni zostaliście na zaszczytne stanowiska i wysokie urzędy. Wola obywateli Was powołała, więc pamiętajcie, iż może ona w równej mierze strącić Was ze stolców magistrackich.

Nie miasto jest dla Magistratu, lecz Magistrat dla miasta, nie Panem przeto winien być, lecz sługą, jeśli do roli Rządcy i Opiekuna zastosować się nie potrafi. Podobnych rządów municypalnych nigdzie i nigdy, jeszcze raz powtarzam, historja nie notowała.

Obdzieranie obywateli warszawskich raz przecież skończyć się musi. Pytanie jeno, jak długo zmuszeni będziemy czekać na zmianę polityki ekonomicznej Magistratu?

Jak długo ludzie napiętnowani pozostaną na kierowniczych i odpowiedzialnych stanowiskach? Jak długo cierpliwość obywateli tolerować będzie podobny stan rzeczy?

Jak długo czekać będą bezwstydni na miotłę, która by ich na odpowiednie wymiotła miejsce?

Jak długo Ci niezrozumieją co się do nich mówi lub co się o nich pisze?

Jak długo trwać będą w kompromitującem milczeniu?

Jak długo czekać będziemy by Ojcowie miasta zastosowali sami do siebie ich własny § 13?

Quousque?.....

Jan Baumritter.



Znany artysta filmowy EMIL JANNINGS, odtwarzający rolę NERONA w najnowszym filmie „QUO VADIS" wytwórni „Unione Cinematografica Italiana". Film ten został przed kilku tygodniami wykończony w Rzymie i będzie demonstrowany w Warszawie w początkach września r. b. Prawo eksploatacji filmu tego w Rzeczypospolitej Polskiej nabył Import Filmowy „Continental" w Warszawie.

VINDICTA
BISCOT i MADDIE
Wyświetlane wkrótce w kinach **NOWY i PAN.**

Na sezon **1924/25** zakupiliśmy znaczną ilość najpierwszorzędniejszych OBRAZÓW francuzkich, amerykańskich i niemieckich, których tytuły podamy wkrótce.

Dalsze przeżycia
„Dwóch dziewczynek Paryża"
JANECZKA SIEROTKA
Sandra Milowanof
oraz cały zespół artystów z PARIZETTY.

Hasłem naszem jest:
Tylko z dobrego najlepsze !

U progu Gilotyny.

Miłośnica Pirata
Zdjęcia do tego OBRAZU dokonane zostały na San Domingo.

Nowocześni Korsarze
Szlagier kasowy !

? BARRABAS ?

Rezerwujcie terminy !

„SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA"

pierwszy polski film lotniczy.

Lotnik i literat kpt. pilot Stanisław Karpiński, który jeszcze w roku 1917 na południu Rosji zaczął organizować lotnictwo polskie, po przybyciu w listopadzie 1918 roku do Polski, wstąpiwszy do powstającego wtedy prawie z niczego lotnictwa wojskowego, rozpoczął jednocześnie pracę w kierunku wzbudzenia w społeczeństwie polskiem zainteresowania do tej nowej gałęzi przemysłu, techniki, sztuki, komunikacji i środka obrony państwa. Praca kpt. Karpińskiego wydała owoce: społeczeństwo poruszyło się i zaczęło się bliżej interesować sztucznemi skrzydłami. Wynik ten jednak nie zadowolił niezmordowanego propagatora.



Kp. pilot Stanisław Karpiński.

Przekonawszy się, że najlepszym środkiem propagandy jest film, bo najdostępniejszy i przyciągający dla wszystkich warstw społeczeństwa, w r. 1923 zaczął pracować nad stworzeniem propagandowego filmu lotniczego, następnie zorganizował Towarzystwo pod nazwą „Aero-Film", o celach którego mówi sama nazwa. Celem „Aero-Filmu" jest filmowa propaganda lotnictwa jako czynnika obrony państwa. Kpt. Karpiński zapalił do swych celów kilku ludzi, którzy razem z nim rozpoczęli syzyfową pracę, nad realizacją „Skrzydlatego Zwycięzcy". Inż. Kazimierz Arkuszewski, Ryszard Biske i Edmund John wszystko co posiadali złożyli w ofierze propagandy. Jak olbrzymie sumy pochłonął film, ile przeszkód trzeba było zwalczyć — o tem trudno tu pisać. Zaznaczyć tylko należy, że cały szereg ludzi, którzy winni byli tak z racji obowiązku, jak i kurtuazji, okazać pomoc, rzucali pod nogi przeszkody zdawało się nie do przezwyciężenia. Jednakże silna wola i niezachwiana wiara w ideał zrobiły swoje. Jakie znaczenie dla Polski i rozwoju polskiego lotnictwa ma ten film, o tem będą mówić skutki, jakie osiągnie po przejściu przez wszystkie ekrany Polski.

Ze swojej strony dodajemy, że autorowi i wykonawcom należy się najwyższe uznanie i cześć za dokonanie wielkiego dzieła. Ogromne zasługi położył tutaj reżyser Zygmunt Wesołowski, który zapaliwszy się do tej nad siły prawie w polskich warunkach pracy niezmordowanie szedł ręka w rękę z autorem. „Skrzydlaty Zwycięzca" może i ma pewne braki, lecz tych uniknąć przy pierwszym filmie było niepodobna. Jest to pierwszy tego rodzaju film w Polsce i należy „Aero-Filmowi" życzyć dalszego rozwoju i powodzenia. Strona dekoracyjna jest bez zarzutu. Takich dekoracji, jak w „Skrzydlatym Zwycięzcy", nie miał jeszcze żaden film polski. Dekoracje projektowali i mieli nadzór fachowy nad wykonaniem członkowie „Aero Filmu" artyści Ryszard Biske i Edmund John, którzy poraz pierwszy wykonali dekoracje filmowe i trzeba przyznać, nadzwyczaj starannie i udatnie.

Zespół artystyczny wywiązał się z zadania znakomicie, bo też ten zespół składał się w większej części z najlepszych sił artystycznych polskich. Główne role kreują: Lena Heczynaszwili-Karpińska, Lili Ljana-Zielińska, Zofja Rothert, Józef Węgrzyn, Władysław Szarski,



P. Zygmunt Wesołowski, reżyser.

Aleksander Maniecki, Anastazy Nawrocki, Bronisław Oranowski i Henryk Małkowski. Techniczne wykonanie filmu jest jak na polskie stosunki zupełnie dobre. Widać z niektórych zdjęć, że reżyser i operatorzy w czasie pracy walczyli z ogromnemi trudnościami. Film „Skrzydlaty Zwycięzca" „kręcili" operatorzy: Wacław Mierzanowski, Zbigniew Jaszcz, Zygfryd Majblum, Adam Drzewicki i Leonard Zawisławski.

Ze względu na szczytne zamiary należy życzyć „Aero-Filmowi" a szczególniej jego twórcy kpt. Karpińskiemu powodzenia i jaknajlepszych wyników.



P. Edmund John i p. Ryszard Biske, dekoratorzy.

Konstanty Jankowski

Przegląd dzieł sztuki kinematograficznej na ekranach warszawskich.

◆◆◆◆◆

Kino „APOLLO".

„Mały Grajek".

Najwykwintniejszym przejawem inteligencji i pracy Jacka Coogana jest „Mały Grajek", w którym mały ten artysta wydobywa tyle uczucia i ekspresji, iż trudnem wprost jest do uwierzenia, by podobny talent w przyszłości nie miał jeszcze piękniej się rozwinąć i świetniejsze osiągnąć sukcesy. Nie przesądzajmy tej sprawy, to należy do przyszłości, która sama za siebie odpowie. Co się zaś tyczy obrazu, to nadmienić należy, iż z wielką łatwością da się wyczuć, że scenarjusz był specjalnie dla Coogana pisany, ze względu na częste i specjalne zbliżenia, które nie mając Coogana można by było bez uszczerbku dla sztuki pominąć. Sztuka zaś sama jest typowo-amerykańskim dramatem, gdzie po całym szeregu tragicznych przeżyć i wstrząsów, następuje pogodne zakończenie i szczęśliwy, obfitujący w uśmiechy przez łzy szczęścia, epilog. Opracowanie techniczne należy do pierwszorzędnych, co znów jest charakterystycznem dla amerykańskiej wytwórczości, zwłaszcza dla firmy „Paramuont". Posiadając niezaprzeczone walory artystyczne „Mały Grajek" ma jeszcze te doniosłe znaczenie, iż będąc ciekawym dla starszych, jednocześnie skupiał przez czas dość długi liczne rzesze młodzieży i dzieci, które mają tak rzadką przyjemność zobaczenia „cenzurowo dozwolonego" a wartościowego filmu.

(Własność „Petef".)

Kino „ROCOCO".

„Miłość przez krew i ogień".

Tak rzadko nadarza się sposobność pisania o filmach krajowej produkcji, iż z prawdziwą przyjemnością piszę o powyższym. Jakkolwiek z punktu widzenia fachowego krytyka obraz ten zawiera w sobie wiele braków i niedokładności, jak pod względem opracowania reżyserskiego, artystycznego, tak i pod względem opracowania literackiego, zarzuty jednak nie mogą być stosowane do techniki zdjęć, która jest w zupełności zadawalniającą.

Pomijając wszystko, film ten jest nowym szczeblem w rozwoju wytwórczości krajowej, a postępy, jakie w nim dadzą się zauważyć, świadczą chlubnie o intencjach reżysera tego filmu p. Jana Kucharskiego, który o wiele lepiej wywiązał się z pojętej ostatnio pracy, niż w poprzedniej „D'Elmoro".....

Obsada filmu „Miłość przez krew i ogień" jeżeli nie była zachwycającą, to w każdym bądź razie zadawalniającą.

Co się tyczy głównej postaci tego filmu, to uważam ją za niezupełnie odpowiednio obsadzoną, ze względu na różnice zasadnicze, jakie zachodzą pomiędzy osobą odtwarzającą, a kreowaną postacią, co uważać należy za dotkliwą omyłkę reżysera, który w ten sposób postępując, uchybił zasadzie kardynalnej, jaką się winni kierować reżyserowie przy obsadzeniu ról. Mianowicie: „obsadzać role należy przez tych, którzy przez swe cechy charakterystyczne zewnętrzne i właściwości indywidualne duchowe najbardziej zbliżone są do typu skreślonego przez autora scenarjusza". Co do samej gry p. Ed. Kucharskiego muszę zaznaczyć, iż zmanierowanie nie pozwala mu wydobyć tyle ekspresji, po wczuciu się w role, jakiej od artysty zwykliśmy wymagać. Cokolwiek nienaturalności i pozy jeszcze więcej obniżają poziom gry p. E. Kucharskiego, co nie przeszkadza bynajmniej, by w przyszłości, przy stałej pracy artystyczno filmowej nie mógł ten artysta osiągnąć znaczne sukcesy.

Sceny batalistyczne zamałe czynią wrażenie, lecz nie są pozbawione absolutnie zalet, tem bardziej iż opracowanie techniczne, zdjęcia ostre i wyraźne (Wywerko) stoją na wysokości zadania. Jak dotychczas więcej wymagać od filmu polskiego nie można. I tak, jak jest w chwili obecnej, w kolebce swego istnienia, u progu swej świetlanej przyszłości, film polski szybkiemi krokami goni swych poprzedników i z dniem każdym coraz mniejszy dystans jest między nami a zagranicą. Pomimo to, przestrzeń ta jest olbrzymią i jedynie praca sumienna, jednostek, poświęcających się dla tej dziedziny sztuki zwycięży wszelkie trudności i dystanse, jak film zwyciężył czas. Dotychczasowym zaś pionerom wytwórczości krajowej po za słowami uznania, zasyłam jednocześnie życzenia wytrwania na stanowiskach i doczekania się obfitych i pięknych plonów ze swej pracy.

☞ **Przemysł Kinematograficzny nie może żyć bez......**

(patrz str. 21)

Kino „APOLLO".

„Miodowe miesiące Fatty'ego" i „Kłopoty Miljardera".

Sprawozdanie z tych dwuch filmów winno być właściwie długiem i obszernem studjum nad sobą p. Roscoe Fatty Arbuckle, który to artysta w dobie obecnej bodaj iż jest najbardziej lubianym ze wszystkich humorystów ekranowych.

Przypada mu zaszczytna rola z nierównie większą dokładnością i szczerością odtwarzać komiczne sytuacje, które jakkolwiek są tendencyjne kalamburowe, jednakże najzupełniej logiczne i w życiu codziennem możliwe, czego brak jest w wielu innych farsach i komedjach zwłaszcza amerykańskich. P. Roscoe Arbuckle bezsprzecznie przechodzi naturalizmem gry swoich rywali, najczęściej posługujących się szarżowaniem, niezawsze udatnem, dla wywołania śmiechu wśród publiczności. W każdej swej nowej kreacji p. Arbuckle nie tyle gra ile przejmuje się właściwościami swej roli co uważać należy za najwyższą zaletę u artysty filmowego. W filmach „Miodowe miesiące" i „Kłopoty miljardera" p. Arbuckle jest wprost czarująco rozkoszny, co o mężczyznach prawie nigdy nieda się powiedzieć. Lecz kreując role rocznego dziecka sympatyczny grubasek jest naprawdę roczniakiem.. Oryginalne i dotychczas niewidziane!!! Co się tyczy samych obrazów to scenarjusz pierwszego jest bezsprzecznie logiczniejszym, a przez to bardziej wartościowym, drugi natomiast obfitując w oryginale pomysły przewyższa poprzedni pod względem opracowania technicznego, które należy oddać sprawiedliwości w obu tych obrazach jest pierwszorzędnym.

(Własność „Petef")

Kino „OLIMPIA".

„Poszukiwacze przygód".

Film ten z cyklu awanturniczo-sensacyjnych co do swej treści niczem się nie różni od szeregu innych awanturniczych filmów. Jedynie opracowanie techniczne, ostre, wyraźne, bardzo dobre zdjęcia, świadczące dodatnio o wytwórni „Jermoljef Pathe" w Paryżu i subtelna gra bardzo ładnej Marcji Capri nadają pewną wartość temu filmowi, ktory powstanie swe zawdzięcza powieści p. Ludwika Letanga według której opracowane scenarjusz.

(Własn. „Primafilm")

Kino „Światowid".

„Ludzie i Maski"

Po raz pierwszy widzimy w tym obrazie Harry Peela w nowej kreacji, zasadniczo różniącej się od poprzednich. Porzuciwszy awantury Harry Peel zaczyna przekształcać się powoli na artystę dramatycznego, a z czasem prawdopodobnie ujrzymy go w jakiej głęboko psychologicznej sztuce, co uzupełni jego dotychczasowe sukcesy, osiągnięte dzięki niewymuszonej swobodzie i elastyczności mimiki jaką posiada ten artysta.

W obrazie „Ludzie i Maski" nie brak pierwiastka fantastyczno-awanturniczego, lecz już zauważyć możemy pewne zneutralizowanie takowego. Sam przez się obraz dobrze opracowany i oryginalny może zaciekawić widza. co też obserwujemy widząc szczelnie zapełnioną widownię kina „Światowid".

Rzec można iż jest to obraz z rzędu tych które produkuje maksyma „Sztuka dla Sztuki" vel „Rozrywka dla rozrywki".

(Własn. „Kolos")

Kino „Nowy"—Kino „Pan".

„O cześć Kobiety".

Po całym szeregu niezapomnianych kreacji, daje nam Lucy Doraine jeszcze jeden obraz, w którym możemy ją podziwiać i wielbić. Piękna ta artystka nie tylko swym warunkom zewnętrznym zawdzięcza powodzenie, jakim się zwykła cieszyć u publiczności. Posiadając nieprzeciętny talent, nie poprzestaje jednak na szablonowych metodach gry, a naodwrót każdą swą rolę sumiennie i z wielkim nakładem pracy, opracowuje.

Tyle co do bohaterki filmu „O cześć kobiety". Z pośród innych postaci obsady nikt specjalnie nie zwraca na siebie uwagi, jednak i na naganę nikt nie zasługuje. Cokolwiek nielogiczny scenarjusz był pisany prawdopodobnie dla specjalnej publiczności, szukającej stale podniet i lubujących się w nienaturalnie psychologicznych zawikłaniach, stwarzających mocno denerwujące i drastyczne sytuacje. Bardzo ładna i bogata wystawa, niemniej dobre i wyraźne zdjęcia, jakoteż i inne zalety składają się na bardzo sympatyczną całość a zwłaszcza eakończenie, gdzie reżyser posługuje się, w chwili najwyższego napięcia, interwencją dziecka, które, zjawiając się jak „Deus ex machina" kładzie kres wszelkim nieszczęściom. Stary wypróbowany i niezawodny środek, bardzo często przez reżyserów używany i zawsze z pomyślnym skutkiem Do oryginalnych cech tego filmu zaliczyć należy również podanie staroegipskie, na którzm autor oparł swą opowieść filmową. Wprowadzając

Norbert Hochman

Kinematografy i Filmy.

Warszawa, Marszałkowska 125.—Tel. 237-40, 236-57, 217-97, 94-01.

Adr. telegr.: **Kino Nowy Warszawa.**

PLASTOGRAF

(Czarodziejskie cienie)

jest obecnie najnowszą atrakcją New Yorku, Paryża i Wiednia.

PLASTOGRAF wzbudza u publiczności

ŚMIECH
PŁACZ
ZDUMIENIE
STRACH
ZDENERWOWANIE

i pozostaje długo w pamięci.

PLASTOGRAF pozwala na codzienną zmianę programu.

PLASTOGRAF to jedyny bezkonkurencyjny magnes kasowy mimo sezonu letniego.

PLASTOGRAF jest tani, gdyż właściciel kinoteatru nie płaci za film i nie płaci za licencję.

PLASTOGRAF może być użyty, jako dodatek do programu.

PLASTOGRAF może być każdej chwili wyświetlany, gdyż posiadam niezliczoną ilość aparatów do wypożyczenia, ponadto sprzedaję aparaty za cenę minimalną i każdy może

PLASTOGRAF kupić, zarabiając na dalszem wypożyczaniu.

PLASTOGRAF potrafi prowadzić i zmontować każde dziecko.

PLASTOGRAF ściąga publiczność do kinoteatru przez ustną reklamę.

PLASTOGRAF jest obecnie ostatnią deską ratunku dla właścicieli kin.

Na sezon 1925 roku.

„GLORIA“

„Tragedja domu Habsburgów“
„Wróg Kobiet“
„Hrabia Cohn“

„Popioły zemsty“
„W kajdanach“
„Głos Minaretu“

„Her Reputation“
„Książe Borys“
„Ekscentryczny zakład“

„GLORIA“

Z sezonu 1924 r.

MESSALINA
„Oskarżam Cię, Kobieto!“
„Młody Maharadża“
„Wieczny Płomień“
„Królowa baletu“
„W palących piaskach pustyni“
„Czyje dziecko?“
„Wilhelm Tell“
„Hottentot“
Zemsta Hrabiny
„Tajemnica zamężnej kobiety“
„Człowiek bez serca“
„Kapitańska córka“
„Stieńka Razin“
„Tajemniczy pociąg“

Nowe kopje obrazów 1923 r.

„Lukrecja Borgja“
Zulejka-perła haremu“
„Za murami klasztoru“
„Paganini“
„Grzech“
„Bigamja“
„Władca Kobiet“
„Płonąca kula“
„Jej ostatni taniec“
„Tragedja skrzypka“
Jego ostatni flirt
„Trzy kobiety“
„Pasierbica“
„W krainie cieni“
„5 sekund przed śmiercią“
„Spółka bez ogr. odp.“
„Rose de Nice“
Dług Honorowy
„Czarna Gwiazda“

SPIS KINOTEATRÓW w POLSCE.

Andrychów (Małop.) Kinoteatr
Aleksandrów Oaza
Augustów Moderne, Wojskowe
Antanihütte G. Śląsk Teatr Swietlny
Baranowicze Eden, Apollo
Będzin Corso, Nowości
Bełchatów Polonja
Białystok Apollo, Moderne, Rusałka
Biała(Małop.) Stadtkino (kino miejskie
Bielsk Städtische Lichtspiele (kino miejskie)
Biała (Siedl.) Miraż
Borysław Apollo, Placówka
Bochnia Zorza, Reduta
Bobrzysk Kinoteatr
Bolechów Sokół
Brodnica(Pomorze) Kameralne,Reform
Brody Sokół
Brześć (n.B.) Koalicja, Lotos, Kultura, Kino społeczne, Kolos, Kolejowe, Garnizonowe
Brzeziny Wiedza, Macierz Polska
Buk (Poznań) Kino p. Knechtel
Bydgoszcz Liberty, Corso, Kamerlichtspiele, Cristal, Nowości
Błonie Colosseum
Błaszki Błaszkowianka
Chełm Kino Wojskowe Strzelec, Versal, Oaza, Polonja
Chełmno (Pomorze) Kinematograf, Chełmiński Teatr, Apollo, Świetlny
Chełmża (Pomorze) Konkordja
Chodzież (Wielkop.) Apollo
Chojnice (Pom.) Teatr Świetl. Metropol
Chrzanów Sokół, Lato
Ciechanów Miraż, Era, Polonja
Ciechocinek Sfinks
Cieszyn Kino elektryczne, Kino miejskie
Czeladź Polonja
Częstochowa Odeon, Teatr Paryski, Teatr Nowy, Legun
Czarnków (Wielkop.) Ogród browarny
Czersk (Pomorze) Metropol
Czortków Switeż
Chodorów Sokół
Charlottengrube (G.Śl.) Lichtspielhaus
Dąbrowa (Górnicza) Odeon, Kometa, Venus
Dębica Bajka
Dęblin Kinoteatr Żołnierski
Dobrzyń Era
Dobromil Sokół
Dobre (z .Wars.) Stow. Spoż. „Przyszłość“
Drohobycz Jutrzenka, Olimpja, Sztuka
Dziedzice Piast
Działdowo (Pomorze) Kino Apollo
Dubno Lutnia
Eichenau Kino Piast
(Friedenshütte) Nowy Bytom (Górny Śląsk) Thalja Lichtspiele
Garwolin Eros, Era
Gdańsk Apollo, Biophon. Danz. Zentral Lichtpielhaus, Edentheater, Gedania Theater, KammerLichtspiele, Lichtbild Theater, Lichtbühne, Metropol Lichtspiele, Passage Theater, Sonnenlichtspiele, U. T. Lichtspiele, Odeon
Gorlice Sokół
Gostynin Lux, Polonja
Góra Kalwarja Artyl. konna
Grodno Dom Żołnierza, Eden, Lira, Lux, Saturn, Moderne, Obozu Warow.
Gródek Jagielloński Sokół
Grodzisk (z.War.) Koalicja, Lux, Venus
Grodzisk (Wielkop.) Teatr pod koroną
Grodziec(Sosnow.)Pol.MacierzSzkolna
Grodziec p. Będz. Macierz Szkolna
Grzebienisko (Wielkop) Wędrowne
Golub (Pomorze) Reforma
Granica Kinoteatr
Grudziąc (Pomorze) Apollo, Centralne, Orzeł. Palast, Corso
Grójec Jutrzenka
Gniezno (Poznań) Apollo, Luna
Grajewo Apollo
Huta Bismarka (GórnyŚląsk) (Wielkie Hajduki) Kino Związku Katolickiego
Huta Królewska (GórnyŚląsk) Apollo, Centralne, Colosseum, Kameralne, Teatr Świetlny Parkhotel, Palast, Union, Helios
Huta Laura(GórnyŚląsk) Kammerlichtspiele, Palastteater, Lichtbildteater
Huta Antoniego (Górny Śląsk) (Antonienhütte) Weltkino
Hohenlinde patrz Łagiowniki
Hrubieszów Oaza
Inowrocław (Wielkop.) Rozwój-Kino-Variete, Salonowe, Metropol
Izbica Polonja
Jabłonna Wojskowe, Legun
Jarocin (Wielkop.) Zacisze—Kino
Jarosław Sokół, Kinoteatr
Jasło (Małop.) Urania, Sokół
Jaworów Sokół
Jaworzno Sokół
Jędrzejów Bajka, Uciecha
Jeziorna Fabryczne Kino
Janów(GórnyŚląsk) Palastteater
Kalisz Stylowy, Luna, Mirage, Oaza, Polonja
Kazimierz (Kieleck.) Kino
Kaniowski Kobryń Osadnik Kino
Karnin Kino Szewiczek
Katowice Colosseum, Kameralne. Apollo, Palast, Union
Kielce Corso, Fenomen, Uciecha, Czerw. Krzyż
Kłobuck Nowości, Apollo
Koło Nowości, Apollo
Kołomyja Heljos, Gwiazda
Konin Polonja, Nowości, Uciecha
Końskie (z.Radomsk.) Czary
Kościan (Wielkop.) Colosseum
Kościerzyny (Pomorze) Kinematograf
Kowal (z.Warsz.) Polonja
Kowel Odeon, Expres, Kolejowe
Kozienice (z.Radomsk.) Kinteatr
Kraków Uciecha, Zachęta, Promien, Sztuka, Wanda, Lubicz, Nowości, Warszawa, Opieka, Reduta
Kochlowitz(G.Ślązk) HeliosLichtspiele
Krośniewice Polonja, Nowości
Krosno Versal, Sokół
Krasnystaw Kino
Krotoszyn (Poznań) Gry świetlne, Sokół
Kulnice Palast
Kutno Polonja, Moderne, Nowości
Krynki z. Grodzieńskiej Moderne
Krzemionka Strumiłowa Sokół Kino
Knurow (G. Ślązk) Kammerlichtspiele
Leszno (Poznań) Union. Palace
Lida Kinoteatr, Nirwana, Edison
Lipno Polonja
Lisko Kino Fatamorgana
Lubawa (Pomorze) Kinoteatr
Lublin Corso, Venus, Oaza, Colosseum, Cud, Patheon, Gwiazda,
Lwów Bajka-Kuchar-Lew, Corso, Grażyna, Uciecha, Pasaże, Lux, Wanda, Kopernika, Krolowa Marysienka, Sfinks, Apollo, Nowości, Fata-Morgana, Warszawa, Chimera, Colosseum
Lubartów Zagłoba, Corso
Lubranice Monopol
Limanowa Kino przy rafinerji Nafty Marzenie
Lipiny(G.Ślązk) KinoSłowackiego, Kino Ludowe. Palast, Welt Lichtspiele
Lubliniec (G. Śl.) Lichtspiele Schützenhaus (Kino Strzelnica) Oświata wojsk.
Loslau (Górny Śląsk) Lichtspielteater
Łańcut Lubicz
Łęczyca (z. Kaliska) Odeon
Łódź Record, Uranja, Casino, Luna, Odeon, Nowości, Grand, Dom Ludowy, Corso, Oświatowy, Flora, I.M.C.A., Dol. Szwajc., Popularne, Viktorja, Resursa
Łomża Corso, Mirage, Reduta
Łowicz Eos, Wojskowe Kino
Łuck Moderne, Czary
Łuków (z. Siedlecka) Oaza
Łagiowniki (G. Ślązk) Lichtspielteater (Hohenlinde)
Łazy Kino Wysoka
Łuniniec (Kresy) Fortuna, Kolejowe
Mielec Sokół
Międzychód (Poznań) Kino p. Raczkowskiego
Mińsk Maz. Polonja
Mława Mirage
Modlin Dom Żołnierza, Kino Marynarskie
Mordy Siedl. Kinoteatr
Myszków Oaza
Myszynice (Łomż) Wodewil
Mysłowice (G. Ślązk) Lichtspielhaus Hellios, Union-Theater
Mikołajów(Nicolai) (G.Sl.) Palastteater
Michałowice (G.Ślązk) Lichtspielteater
Nadwórna Corso
Nakło (Wielkop.) Polonja, Renaissance
Nasielsk Kino
Nowe (Pomorze) Kinoteatr
Nowe-Brudno Kolejowe
Nowogródek Switezianka, Pogoń (z. Minsk)
Nowy-Dwór Czary, Nowości, Wojskowe
Nowy-Sącz Sokół, Wiedza
Nowy-Targ Tatry
Nowy-Bytom patrz Friedenshütte
Niemce poczta Granica Polonja, Sezam
Nieświerz Kino Theater
Olkusz Kinotheater
Opoczno Opieka
Opatów (Kieleck.) Straż Ogniowa
Orzegów Kino Vicktoria
Ostrów (Poznańsk.) Kino Iluzja Buchwald. Kino Pałacowe
Ostrów Łomż Orpheon, Promień
Ostrów Komorów Łomż. Wojokowe
Ostrów (Radomsk.) Czary, Marzen
Ostrowiec (Kieleck) Czary
Ostrołęka Oaza, Elektrownia miejska, Odeon, Ognisko (kolej.)
Oswięcim Uciecha
Ostrów (Mazow.) Zacisze
Ostrug Wołyń. Expres
Pabianice Zaehęta, Luna, Macierz Pol.
Parczew Corso
Pelplin (Pomorze) Kino
Piaseczno Polonja
Pińczów Zorza.
Piotrków Czary, Kino Inwalidów, Bagatela
Pińsk Versal, Casino, Ognisko
Pleszów (Poznań) Apollo
Płock Nowości, Sfinks
Płońsk Kultura, Straż Ogniowa
Podgorze Sokół
Podzamcze (Poz.) Kino Walkowskiego
Poznań Palast, Apollo, Renaissance, Odeon, Colosseum, Uranja, Edison, Szeherezada, Corso, Union
Puck Metropol, Polonja
Puławy Venus, Moderne, Olimpja, Wojskowe
Pułtusk Moderne
Pruszków Oaza, Lutnia
Prużany Nowości
Przemyśl Polonja, Olimpja, Opieka, Inwalida
Przeworsk Sokół
Pszczyna (Pless) (G.Ślązk) Lichtspielhaus Pless, Kino Wanda
Radom Corso, Odeon, Raj, Czary, Polonja
Radomsko (z.Piotrkowska) Kinema (straż ogniowa)
Rawa Ruska Weteran
Rawicz (Poznansk) Palast, Marzenie, Polonja
Rawa (Maz.) Straż Ogniowa
Rembertów Kino
Rozwadów Illusion. Raj
Równo Zafran, Intime, Prima
Rymanow Kinoteatr
Ruda bei Hindenburg (Górny Ślązk) Union-Theater
Rybnik G.Śl. Teatr świetlny, Kameralne
Rzeczyca Kino Związku młodzieży
Rypin (z.Płock) Nowości, Polonja
Rzeszów Bajka, Olimpia. Muzeum
Radzionkow(G.Ślązk) Helioslichtspiele
Sambor Sokół, Inwalida, Opieka
Sandomierz Rozkosz, Stella
Sępolno (Pomorze) Teatr świetlny
Siedlce Lux, Moderne, Stella, Światowid, Ognisko, Kino Kolejowe
Sanok Uciecha
Sarny-Wołyń Uciecha, Ognisko kolej.,
Sierpc Olimpja
Srem (Wielkop.) Colosseum
Sieradz Luna
Skarszewy (Pomorze) Kinematograf
Skarzyska Kometa, Spółdz. kolejowej
Skierniewice Oaza, Kultura, Kolejowe, Satyr
Skoczow Inwalida
Smiglel (Wielkop.) Oaza
Słonim Moderne
Sokółka Grodn. Pałacowe
Słupca Oaza
Sokołów-Siedl. Tow. Rolnicza
Sochaczew Kino
Sompolno Witalski
Sosnowice Oaza, Sfinks, Zacisze, Momus, Zagłoba, Kinemat., Polski
Stanisławów Urania, Warszawa, Olimpia, Moniuszki
Starograd (Pom.) Igrzyska świetlna, Apollo
Stary-Sącz Sokół
Stołbce Union
Stepan Wołyń. Kino
Strzałkowo Kino
Strzemieszyce Illuzion
Strumiłowa Sokół
Stryj Edison, Sokół
Swiecie (Pom.) Igrzyska świetlne
Sucha Zgoda
Suwałki Momus, Polonja
Szczakowa Poczekana kino
Szamotuły (Wielkop.) Monopol
Szopienice (G.Ślązk) Helioslichtspiele
Świętochłowice (G.Ślązk) Apollo, Unionteater
Skole Sokół
Strzyżów Sokół
Szopienice-Rozdrin (G. Ślązk) Colosseum
Scharley (G Ślązk) Lichtspielteater
Tarnowskie góry (G.Ślązk) Kameralne, Teatr świetlny
Tarnobrzeg Sokół
Tarnopol Podole, Switeż
Tarnów (Małop.) Apollo, Marzenie
Tczew (Pomorze) Igrzyska świetlne
Tomaszów (z.Rawska) Moderne
Tomaszów (Ma..) Kino M.R.O., Odeon
Tomaszów (z.Lubelska) Odeon
Trzebinia Polonja
Trzemeszno(Wielkop.) Teatr świetlny
Toruń Corso, Odeon, Apollo, Centralne Igrzyska świetlne, Palace, Cristal,
Trębowla Sokół
Tuchola (Pomorze) Kinoteatr
Turek (Kaliski) Polonja, Stylowy
Tarnowice (G. Ślązk) Kammer-Lichtspiele, Lichtspielhaus, Unionteater
Tłumacz Sokół
Tychy (G. Ślązk) Helioslichtspiele
Wadowice Wysogląd
Warszawa Albatros, Apollo, Bajka, Bajadera, Corso, Europa, Eden, Eldorado, Era, Forum, Filharmonja, Ira, Kordjan, Lux, Luna-Dowborczyk, Las, Momus, Mignon, Naokoło świata, Nirwana, Nowy, Olimpja, Opieka Nr. 1, Oaza, Petit Trianon, Palace, Pan, Rococo, Stylowy, Sokół, Światowid, Tombola, Wodewil, Warszawka, Varsavia, Venus, Cytadela: Wojskowe Brudno: Kolejowe, Straży Ogniowej
Wejherowo Pom. Kino Metropol
Węgrów Świat
Wiskitki Nowości
Wieliczka Polonja
Wieluń pod Orłem, Miraż
Wierzbnik (Rad.) Oaza
Wilno Kolej. Ognisko, Lux, Oaza, Helios, Polonja, Jutrzenka, Stella, Picadilly
Włocławek Sfinks, Nowości, Polonja
Wojciechowice pod Ostrołęką: Wojsk.
Włodzimierz Woł. Kino Wojskowe, Kino Wojsk Polekich
Wolbrom Nowości
Wołkowysk Polonja, Kinoteatr, Ognisko
Wołomin Oaza, Weneda
Wronki (Wielkop.) Kinematograf
Wrzesnia (Wielkop.) Różany ogród Wawrzyniak
Wąbrzezno (Pomorze) Kinoteatr Hotel Wąbrzesk
Wągrowiec (Poznań) Polonja
Zambrów (z. Łomż.) Moderne
Zoppot Colosseum, Corso
Ząbkowice Kino
Zagożdżo (z.Radom.) Wojskowe
Zakopane Sokół
Zamość Oaza
Zawiercie Stella, Luna
Zbązszyn (Poznań) Kino p. Olejnicza
Zegrze Wojskowe
Zdołbunowo Corso
Zgierz Venus, Casino, Lun
Zagórze Sokół
Zaleszczyki Sfinks
Zduńska Wola Casino
Zwoleń z. Radom. Corso
Żychlin Lech
Żyrardów Ludowe. Terra, Bioskop
Żywiec Edison, Sokół
Złoczów Sokół
Żółkiew Sokół
Żory (Sohrau) G.Ślązk Lichtspielhaus

„GLORIA“
Warszawa, Marszałkowska 119.–Tel. 93-70.

Włodzimierz Gajdarow
Norma Talmadge
Bernd Aldor
Carlo Aldini
Agnes Ayres

Leda Nova
Marja Korda
May Mae Avoy
Xenia Desni
Rudolf Valentino
Konrad Veidt

Thomas H. Ince
Frank Lloyd
Alexander Korda
Cecil B. de Mille.

„GLORIA“
Warszawa, Marszałkowska 119.–Tel. 93-70.

Pisząc do ogłaszających się prosimy powoływać się na naszą sekcję angielską, prowadzoną przez p. Alfreda Rose „The Rose Organisation" 54, Blenheim Terrace, Finchley Road, London N. W. 8.

ten nowy legendowy pierwiastek do sztuki z życia współczesnego urozmaicił takową, lecz nie powiem aby przez to ta ostatnia posiadła więcej wartości dla kinomanów.

(Własn. „Kolos“)

Kino „NOWY“—Kino „PAN“.

Kupiec Wenecki.

Charakterystyczną próbką dowolnej przeróbki znanego klasycznego arcydzieła scenicznego jest film powyższy. Shaekspaer, lubo nie znał kinematografu i jeno w marzeniach swych może śnił o podobnej potędze odtwórczej, lubował się w wyrazistości określeń, typów, sytuacji, strojów, dekoracji—jednem słowem był ideałem autora filmowego. Mówię był, gdyż widocznie inaczej sądzą realizatorowie „Shylocka“. Inaczej sądzą i przerabiają, to co już jest ostatecznie wykończone i nie tylko ostatecznie, lecz po mistrzowsku. Jednem słowem Shaekspaer służy tu tylko jako temat, wzór. Wytwórnia „Felner“ realizując „Kupca Weneckiego“ nie zaniedbała niczego, by stworzyć bardzo dobry film. Wystawność i przepych dekoracji stwarzają niezwykle piękne tło, na którem popisują się mistrzowie tej miary, jak Werner Krauss, Henny Porten, Harry Liedke, wspaniale wywiązując się z podjętych przez się prac. Strona techniczna również nie pozostawia nic do życzenia. To też jedynie ta dowolność w przerabianiu pracy autora, nie cofająca się nawet przed wprowadzeniem nieznanych w oryginale postaci, w dowolnem komentowaniu niektórych sytuacji, w nieścisłem opracowaniu dekoracyjnem, różni „Kupca Weneckiego“ od „Shylocka“ ze sceny.

Czem objaśnić takie ignorowanie autora i spaczanie idei przewodniej, niewiem. Wątpię aby jedynie ze względów technicznych w taki sposób przerobiono powyższy utwór, gdyż ani dekoracje ani podział na sceny nie są w oryginale bardziej kosztownemi lub do wystawienia i zrealizowania utrudnionemi, niż te, jakie nam daje wytwórnia berlińska „Felner“.

Jako film, obraz powyższy jest jednym z lepszych w obecnym sezonie, natomiast jako naśladownictwo Shaekspaera jest próbką dość miernej jakości.

(Własność „Kolos“.)

Kino „STYLOWY“—Kino „FILHARMONJA“.

„Bitwa pod Czuszimą“

Jedno z nowszych arcydzieł ekranowych wyświetlane przez czas bardzo długi w kinach „Stylowym“ i „Filharmonja“ cieszyło się jeżeli nie wyjątkowem, to w każdym razie trwałem i zupełnie zasłużonem powodzeniem. Realizator tego filmu p. Violet nie stworzył rzeczy nowej, lecz posługując się umiejętnie dotychczasowemi zdobyczami techniki filmowej, potrafił wykorzystać je, a połączywszy w wspaniałą całość wszystko, co dla stworzenia film wogóle jest niezbędnem, stworzył imponujące precyzją wykonania arcydzieło. Poczynając więc od scenarjusza, Violet oparł takowy na treści znanej i popularnej powieści dramatycznej z czasów wojny rosyjsko - japonskiej 1905 r., pióra Klaudjusza Farère'a p. t. „Markiza Jorisaka“. Jakkolwiek w przeróbce ekranowej da się zauważyć pewną nieścisłość i rozbieżność w stosunku do utworu Farère'a, jednakże za zasługę należy poczytywać reżyserowi, że chociaż nie wyczerpał całkowicie treści powyższego utworu, potrafił rzeczy najcenniejsze i najskrawiej malujące stosunki i obyczaje społeczeństwa kraju „wschodzącego słońca“ zrealizować sumiennie i dać widzom rzecz wytrzymaną w całkowytym stylu, bez niezbędnej w dotychczasowych „egzotykach“ przesady i butaforji.

Świetne sceny batalistyczne czynią na widza olbrzymie wrażenie, a to ze względu na kolejność i tempo następujących po sobie momentów, charakteryzujących walkę morskę. Daje nam reżyser w zbliżeniu wylot działa, przygotowanego do strzału, poprzedzając scenę w wieży okrętowej z której dowódca przy pomocy telemetru koryguje strzały, podaje odległość celowniczemu, a ten za pomocą przyrządów elewacyjnych ustawia odpowiednio działo, nadając mu kierunek i kąt nachylenia, i zaraz potem następuje olśniewający, krótki błysk, wywołujący detonację w piersiach widza. Tem potężniejsze czyni wrażenie moment wystrzału, iż snop wylatującego z gardzieli działa dymu częściowo jest zabarwiony na czerwono, co w zupełności odpowiada rzeczywistości. Coraz szybciej następują po sobie błyski, a słupy dymu wybuchających pocisków uzupełniają wrażenia. Wogóle techniczna strona filmu odznacza się precyzją i starannością, z jaką film został opracowany.

Wykonawcy z p. Sessue Hayakawa i p. Tsuru Aoki na czele, fenomenalnie zastosowują się do wymagań scenarjusza. W grze ich nigdzie nie widzimy ani niedociągłości ani przesady. Gra tej japońskiej pary jest czemś dotychczas niewidzianem. Wielkie znaczenie dla wywołania nastroju i pogłębienia wrażenia czyni na widza starannie dopasowana ilustracja muzyczna. Za co należy się orkiestrze „Stylowego“ słowa uznania i pochwały.

(Własn. „ESTEFILM“).

Kino „Apollo“

„Ta którą wytykają palcami“

Przez dłuższy czas kino „Apollo“ wyświetlało obrazy wypożyczane u firmy „Petef“. Ta zaś sprowadza obrazy przeważnie produkowane przez amerykańską wytwórnię „Paramount“. Pierwszym wielkim obrazem obecnego sezonu wytworzonym przez powyższą wytwórnię była „Bella Donna“, ostatnio zaś wyświetlane było najnowsze arcydzieło filmowe p. t. „Ta którą wytykają palcami“ Mówię arcydzieło, gdyż ze wszystkich wyprodukowanych przez „Paramount“ filmów, ten pierwszy z pośród całego szeregu innych obrazów, jest bez zarzutu. Zwykliśmy stawiać filmowi następujące wymagania: 1) Ciekawy i logiczny scenarjusz, 2) Odpowiednio przez zespół artystyczny opracowany, 3) Na tle dobrych i umiejętnie do treści zastosowanych dekoracji, 4) wyraźnie sfotografowany, zabarwiony i zmontowany, nadto uzupełniony odpowiedniemi napisami. Są to kardynalne zalety każdego filmu a zasadnicze wymagania, jakim należy zadość uczynić by film mógł być zaliczonym do szeregu arcydzieł. Film powyższy, za treść ma konflikt życiowy, stworzony przez nieporozumienie małżenskie. Tłem obrazu jest życie wyższej socjety, amerykańskiej. Treść jakkolwiek pospolita jest nadwyraz logiczna, gdyż podobne wypadki życie dość często notuje i tę zaletę scenarjusza należy uważać za nadprogramową, do całego szeregu innych. Intryga jest wzięta wprost z życia, przeprowadzona niewymyślnie, lecz umiejętnie i realnie. Bohaterka niniejszego filmu p. Glorja Svanson jest kobietą przeciętnych wdzięków, lecz niepospolitych zdolności artystycznych. I ta okoliczność, iż tytułowa rola jest obsadzona nie przez patentowaną piękność, lecz przez artystkę w pełnem znaczeniu tego słowa, jeszcze więcej podnosi wartość filmu.

Zaznaczyć należy, iż reżyser Sam Wood uczynił wszystko, co było w jego mocy, by film na wyróżnienie zasłużył.

Oprócz Glorji Swanson nadzwyczaj sympatycznie wygląda p. Konrad Nagel znany nam już z obrazów: Bella Donna (reż. Fitzmaurice'a) i „W Sobotnią noc“ (reżyserji Cecil B. de Mille'a), w których to obrazach sympatyczny ten artysta cieszy się zupełnie zasłużonym powodzeniem. o stronie technicznej obrazów amarykańskiej produkcji, a zwłaszcza firmy „Paramount“ pisałem już nie raz, w tej więc recenzji nic o niej nie powiem.

(Własn. „PETEF).

„ROSITA"

Śpiewaczka ulicy.

BIURO KINEMATOGRAFICZNE

„COLLEGIA"

Warszawa, Al. Jerozolimskie 18.

Telefon 185-12.

Adr. tel.: „COLLEGIAFILM", Warszawa.

BIURO KINEMATOGRAFICZNE „COLLEGIA" Warszawa, Al. Jerozolimskie 18. Telefon 185-12.

Adr. tel.: „COLLEGIAFILM", Warszawa.

„DUSZE NA SPRZEDAŻ"

Wielki dramat z zakulis życia artystów filmowych z udziałem CHARLIE CHAPLINA.

„Świat i jego pokusy"

erotyczny dramat w 8-iu aktach.

„Księżniczka Olga"

8 aktów z pamiątnika rosyjskiego oficera.

3 szlagiery z NORMĄ TALMADGE 3

Oddawna oczekiwany największy szlagier wytwórni „First National" New-York.

„Eternal City"

(„Wieczne miasto")

z Gwiazdą Ameryki Barbarą La Marr.

ELMO LINCOLM w obrazie

„Najnowsze przygody Tarzana wśród małp"

(„The Adventures of Tarzan")

Podług słynnej powieści Egare Rice Burrougs.

Wytwórni „Universal Film Mfg. Co." New-York.

MARY PICKFORD

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić p.p. Właścicieli i Dyrektorów Kinoteatrów oraz osób zainteresowanych, że posiadamy wyłączny monopol na całą Rzeczpospolitą Polską całej najnowszej produkcji 1924/25 r. OBRAZÓW z

Mary Pickford

Szczegóły podamy w następnym numerze „KINEMY".

Z poważaniem
BIURO KINEMATOGRAFICZNE
„COLLEGIA"
Warszawa, Al. Jerozolimskie 18.
Telefon 185-12.
Adr. tel.: „Collegiafilm", Warszawa.

ERNEST LUBICZ.

„MARY PICKFORD"

Reżyserja Ernesta Lubicza.

BIURO KINEMATOGRAFICZNE

„COLLEGIA"

Warszawa, Al. Jerozolimskie 18.

Telefon 185-12.

Adr. tel.: „COLLEGIAFILM", Warszawa.

...o „APOLLO".

„Ja się nie ożenię"

Jeszcze jedna wspaniała, tryskająca szampańskim humorem farsa z najulubieńszym i najbardziej utalentowanym komikiem Fatty Roscoe, Arbuckle w roli tytułowej, wyświetlaną była przez czas dość długi w „Apollo". Nie powiem, aby treść tej farsy była ciekawą, jednakże stwierdzić muszę, iż ...st oryginalną i ekscentryczną. Biedny Grubasek wprost zachłystuje się w powodzi zdobyczy miłosnych, i niemoże ani ...a chwilę pozbyć się napastujących i ubiegających się o ... względy kobiet. Stąd tysiączne nieporozumienia, pocieszne kalamburowe sytuacje — słowem „Qui-pro-quo", nie ...sze warszawskie wprawdzie, lecz nie gorsz od niego, ...pewne.

Z całego szeregu fars filmowych obrazy z Fattym ...przecznie są najlepsze i to pod wszystkiemi względami (technicznym, artystycznym i t. d).

(Własn. „PETEF").

Kino „VARSAVIA"

„Hottentot"

Z pośród całej gromady filmów sportowych, zawierających zdjęcia gonitw, pościgów i wyścigów, karkołomnych trików ekwilibrystycznych, obciążonych brakiem treści i umiejętnego opracowania reżyserskiego jedynie „Hottentot" wolnym jest od wszelkich niedokładności i zarzutów.

Dosyć jest powiedzieć, iż reżyserem tego filmu jest Thomas H. Ince znany z obrazów „Twe usta kłamią", „O moja Matko" i inn.

Co się tyczy treści: kapitalnie drastyczna sytuacja młodego sportsmena, który będąc wyśmienitym pływakiem i żeglażem nigdy w życiu konno nie jeździł ba, obawiał się nawet i niecierpiał tych szlachetnych przedstawicieli świata zwierzęcego. I oto złośliwość przeznaczenia zakpiła z naszego bohatera.

Poznaje p. Rodgerston (Douglas Mac Lean) milusiutką i uroczą sportsmenkę (Madge Bellamy), Miłość zwolna wkrada się w jego serce: podstępnie opanowywuje całą jego istotę. Dla uzyskania wzajemności, desperat decyduje się...... na uczęstniczenie w dorocznych wyścigach konnych, gdyż jedynie zwycięztwo może mu dać miłość ubóstwianej. Czego to się nie robi dla miłości!

Fatalne położenie nie do pozazdroszczenia. Najciekawszym, i kulminacyjnym punktem obrazu jest przebieg gonitw. Kapitalne zdjęcia, zwłaszcza fotografje przesadzających przeszkody koni są ultra-wspaniałemi Z bijącem sercem i natężoną uwagą śledzi postępy ścigających się. Wyszukuje wzrokiem jeźdźca noszącego jej barwy. Niezliczone tłumy obserwują z trybun tę walkę zwycięstwa lecz co to? Poruszenie wśród widzów. Niefortunny nasz bohater spadł z konia: orjentując się momentalnie, zrywa się.... na równe nogi, chwyta konia za ogon i uczęstnicząc dalej w wyścigu wygrywa takowy wyprzedzając swych przeciwników o 1600 długości.

Zdobywa puhar i miłość swej wymarzonej. Oto ...ść powyższego filmu. Lecz pióro moje zbyt nieudolne jest, by opisać wszystkie fragmenty, splot najsubtelniejszych humorystycznych zawikłań i sytuacji, grę mimiczną i wogóle grę bohaterów obrazu.

Zresztą, żeby dokładnie ocenić wartość tego obrazu należy go zobaczyć. Zwłaszcza polecam takowy miłośnikom wyścigów konnych. Jeszcze te zalete ma „Hottentot", iż prowincja, na ekranach której ukaże się niebawem zwycięski biegun oskrzydlony powodzeniem w stolicy, pozbawiona oryginalnych wyścigów na torze, będzie miała możność oglądania wspaniałej gonitwy, przebieg której w równej mierze, jeżeli nie więcej zemocjonuje widzów.

(Własn. „GLORIA").

Kino „Olympja".

Od pewnego czasu da się zauważyć, iż Dyrekcja wyżej wymienionego kina w osobie p. Gajewskiego z wielką starannością dobiera programy. I tak widzieliśmy na ekranie tego, milutkiego, małego kina takiej wartości obrazy jak: „Dolina śmierci"—amerykański dramat sportowy. W obrazie tym oprócz bardzo ciekawej fabuły na wyróżnienie zasługuje gra całego zespołu, jak również technika zdjęć, która dość powiedzieć jest iście amerykańska. Następnie przez dłuższy czas cieszył się zasłużonem powodzeniem film p. t. „Ten pierwszy". Cudownie kolorowane dzieje życia młodej dziewczyny, która z powodu braków środków utrzymania, łamie dane „Temu pierwszemu" słowo i wychodzi zamąż za bogatego przemysłowca, lecz przeznaczenie wyzwala ją z kajdan małżeństwa. Tragiczny wypadek samochodowy, pozbawia życia jej małżonka, darząc biedną kobietę upragnioną wolnością, pozwala jej połączyć się z ukochanym. (Własn. Aj. Kin. W. Druta).

„Grobowiec Krolowej Nilu" zmienia powyższy program, dając widzowi cudowne antentyczne zdjęcia majestatycznego karmiciela pustyni. Oprócz prześlicznych zdjęć fascynuje swą grą urocza Betty Compson, kreująca w tym filmie podwójną rolę tancerki i królowej starożytnego Egiptu. Obraz ten, sprowadzony do Polski przez „Import Filmowy Continental" śmiało da się zaliczyć do najbardziej udanych z pośród egzotycznych, odpowiednio oceniony przez publiczność stołeczną poszedł na prowincję, gdzie prawdopodobnie święcić będzie zasłużone tryumfy. A po tym szeregu pierwszorzędnych filmów Dyrekcja „Olimpji" czyni niespodziankę swym bywalcom przenosząc widownię do milutkiego, zacisznego ogródka, bardzo starannie i pomysłowo urządzonego, iluminowanego mnóstwem różnokolorowych lampek, które łudząc wzrok, niby robaczki świętojańskie, stwarzają iluzję jakiejś polanki leśnej. Pełniej i swobodniej oddycha się w tym „sezonowym" przybytku sztuki filmowej pod odkrytym niebem. Ostatni wyborowy pragram („Piekielny Jeździec") jakim zwykł zaopatrywać „Continental" swoich wiernych klijentów jeszcze jedną więcej jest zaletą, dla której „Olimpja", ciesząca się już dziś sympatją publiczności, stanie się niezastąpionem miejscem kulturalnej rozrywki.

(patrz str. 25)

WARSZAWA
Sienna 14, m. 22.
Telefon 76-80.

AGENCJA
KINEMATOGRAFICZNA

WALERJAN DRUT

Adr. telegr.: „Alliafilm".

WARSZAWA
Sienna 14, m. 22.
Telefon 76-80.

P. T.

Niniejszym komunikuję, iż 15 b. m. objąłem swój nowy, własny lokal biurowy, mieszczący się w Warszawie przy

ul. Siennej 14, m. 22

Telefon 76-80

i proszę uprzejmie odtąd wszelkie zlecenia skierowywać do mnie pod niżej podanym adresem.

Posiadając przy biurze salę demonstracyjną, przyjmuję różne zlecenia: tłomaczenia obrazów, cenzurowanie, opłata cła, montowanie obrazów, reklama i t. p.

Najuprzejmiej proszę o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie swojemi cennemi zleceniami, i w tej nadziei pozostaję

z wysokiem poważaniem

Agencja Kinematograficzna
WALERJANA DRUTA.

Posiadam Zastępstwa Firm:

„POLONJAFILM", Kraków.

Najnowsze obrazy: „Nanouk Eskimos"
„La roue" genjalne arcydzieło **Abla Gance'a** z udziałem **Severin'a Mars'a.**
„Miasto rozkoszy" z udziałem **Możżuchina i Lisienko.**
„Anna Karenina" z udziałem **MIA MARY** pg. powieści **Tołstoja**.

„ATLASFILM", Lwów.

Najnowsze obrazy: Filmy najnowszej produkcji z **HARRY PEEL'EM** w roli głównej.
„Od areny do korony"
Emil Fanyö i Elisabeth Kürthy w rolach głównych.
„Lew Wenecji" w rol. gł.: **Hannie Weisse, Olaf Fjord i W. Diegelmann.**
„Czerwony Jeździec" w roli gł. Fern Andra.

„ISSAFILM", Lwów.

Najnowsze obrazy: „Pod maską" w rolach głównych: **Margarette Lanner i A. Korf.**
„Skarby cesarza Thung-Chinga"
w rol. głównych: Dary Holm i Ernest Rückert.

WARSZAWA
Sienna 14, m. 22.
Telefon 76-80

WŁASNE ZLAGIERY:

„La gare sonne" („Dzieje kobiety wyzwolonej") w roli głównej urocza **ANDRÉE BRABANT**
!!!!!! Rehabilitacja kobiety francuskiej !!!!!!
Filmowa odpowiedź na wzbronioną powieść **Margueritt'a** p. t. „La garçonne"

„Kobieta i pieniądze" („Das Geschäft")
ał biorą: Ilka Grüning, Charlotte Ander, Erich Kaiser-Tietz.

WARSZAWA
Sienna 14, m. 22.
Telefon 76-80.

Import Filmowy „CONTINENTAL" Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE № 41.

Jedną z największych sensacji w dziedzinie kinematografu będzie w nadchodzącym sezonie wspaniały film „QUO VADIS!, nowa inscenizacja kinematograficzna słynnej powieści Henryka Sienkiewicza. Przebogate malarsko i uczuciowo arcydzieło polskiego pisarza posiadało istotnie wszystkie warunki, by zdobyć powszechny, wszechświatowy rozgłos. Rozeszło się w setkach tysięcy egzemplarzy, tłómaczone na wszystkie języki świata, pojawiło się na scenach światowych, jako przeróbka dramatyczna, zdobyło duże powodzenie jako opera. A kiedy dziesiąta muza rozpoczęła tryumfalny pochód przez świat kulturalny, „Quo Vadis" znalazło się także na ekranie, podbijając w tej formie setki tysięcy widzów.

Film „Qvo Vadis" pojawił się poraz pierwszy na ekranie w r. 1912, jako dzieło znanej wytwórni włoskiej Società Anonima „Cines" w Rzymie. Na owe czasy obraz posiadał niewątpliwie dużą wartość. Ale tymczasem sztuka filmowa poszła naprzód olbrzymiemi krokami. Zmieniło się zasadniczo pojęcie kinematograficznego wyrazu, indywidualność wykonawców została należycie uwzględniona, wzbogaciła się niesłychanie technika wykonania.

Ale świetny temat, jakim była powieść Sienkiewicza, nie utracił ani odrobiny barwności, jaką skrzyła się opowieść, plastyczne postacie bohaterów i bogate tło jednej z najciekawszych, wstrząsających grozą epok starożytnego świata. A wydoskonalony doświadczeniem i zdobyczami szeregu lat realizator filmowy ujrzał w powieści polskiego pisarza nowe wspaniałe możliwości, nowy materjał do pracy. Nie było i nie mogło być lepszego scenarjusza filmowego.

To skłoniło znaną już zaczczytnie ze swej działalności artystycznej włoską wytwórnię „Unione Cinematografica Italiana", że w poszukiwaniu materjału—sięgnęła raz jeszcze po temat do powieści Sienkiewicza i postanowiła dać mu godną szatę filmową, dostosowaną do nowych zasad kinematografji i do ostatnich technicznych udoskonaleń. Trzy lata trwała praca nad przeniesieniem powieściowego arcydzieła na ekran filmowy. Przedsiębiorcy nie cofali się przed żadnemi kosztami, nie zrażali się żadną trudnością, byleby rezultat pracy był istotnie ostatnim wyrazem nowoczesnej sztuki kinematograficznej.

Zamiast chaotycznych tłumnych scen, które były podstawą pierwszego opracowania, położono bardzo silny nacisk na wydobycie indywidualności poszczególnych bohaterów. Nie zrezygnowano oczywiście ze scen zbiorowych, przeciwnie stworzono cały szereg epizodów, gdzie operowanie tłumami jest wprost mistrzowskie i rywalizować może z najświetniejszemi dziełami reżyserji amerykańskiej. Ale na pierwszy plan wysunął się indywidualny artysta, dobrany specjalnie do każdej roli, zarówno pod względem fizycznym jak fotogenicznym. Zebrano tych wykonawców istotnie z całego świata, tworząc galerję najdoskonalszych typów w swoim rodzaju.

Rolę Nerona, najważniejszej i najplastyczniejszej niemal postaci, zarówno w powieści, jak w przeróbce filmowej, powierzono Emilowi Janningsowi, uważanemu dzisiaj—i słusznie—za najlepszego z wykonawców. Indywidualność niesłychanie mocna, skala talentu niezmiernie rozległa. Jannings posiada zdawna świstową sławę, czy to—jako genjalny odtwórca postaci Henryka VIII, w „Annie Boleyn", czy jako jeden z bohaserów „Madame Dubarry", czy jako nieporównany wprost Danton. A obok tego trudno wyobrazić sobie świetniejszego, niż on apasza w „Hrabinie Paryża", lub uwodziciela w demonstrowanym niedawno w Warszawie filmie „Wszystko za pieniądze". Ten wszechstronny talent znalazł w „Quo Vadis" nowe pole do mistrzowskiego popisu.

Z równą starannością dobierano i innych wykonawców. Winicjusza gra zatem doskonały i znany artysta Alfons Fryland, Popeę odtwarza premiowana wielokrotnie piękność włoska Elena Sangro, w roli Eunice występuje Rina de Liguoro, głośna odtwórczyni Messaliny, Petroniuszem jest najpiękniejszy człowiek świata, znakomity artysta francuski. André Habay. Do przedstawienia Ligji zaproszono szwedzką artystkę Hall Dawis, która obok uroku młodości jest istotnie nieco „zawązką w biodrach". Ursusem został znany siłacz B. Castellani, który nawet w okresie krótkiego pobytu w Rzymie zdołał tam zdobyć nieco skandaliczny rozgłos. R. van Riel, jako Tigelinus i Gino Viotti. jako Chilonides, dopełniają ten zespół, jedyny w swoim rodzaju, bo tworzący galerję doskonałości.

Reżyserję obrazu objął znakomity Georg Jacoby, znany z realizacji kilku wielkich obrazów historycznych i specjalista w zakresie operowania tłumami. Współpracownikiem jego jest Gabrielino d'Annunzio, syn głośnego poety.

Jednym z uczestników pracy nad realizacją filmu „Quo Vadis" był również znany progromca dzikich zwierząt, kapitan Alfred Schneider, który oddał do rozporządzenia w świetnie zaaranżowanej scenie cyrkowej swoją menażerję, złożoną z 50 wspaniałych lwów. Sceny z lwami trwały przez kilka miesięcy i jak wiadomo, zakończyły się w dniu 5 lutego b. r. tragicznem zajściem. Dwuletnia lwica, zresztą łagodna i dobrze wytresowana, skoczyła na trybunę, na której znajdowało się kilkudziesięciu statystów. Jeden z nich pod wpływem przestrachu zmarł na anewryzm serca i spadł na arenę, gdzie inna lwica pokąsała trupa. Pogromca z trudem zapędził zwierzęta do klatek, wśród gradu kul, wystrzeliwanych przez przerażonego operatora i statystów. Mimo to zdjęcia wykończono, a obrazy cyrkowe są mistrzowskie.

W realizacji scen tłumnych posługiwano się kilkunastoma tysiącami żołnierzy, których rząd włoski z całą gotowością dostarczył do dyspozycji przedsiębiorstwa, doceniając w pełni artystyczne znaczenie i wartość wielkiego dzieła.

Film „Quo Vadis" wywołał na całym świecie ogromne zainteresowanie. Przedstawiciele przedsiębiorstw filmowych rozpoczęli starania, aby nabyć wspaniały obraz dla swoich krajów, i niebawem też pojawi się on już na ekranach największych miast Europy. Ponieważ zachodziła obawa, że nieuczciwa konkurencja mogłaby wyzyskać dawniejszy obraz pod tymsamym tytułem, zwłaszcza, że było jeszcze wiele jego kopji, wszyscy nabywcy nowego obrazu odkupili również prawo monopolu starego filmu, zyskując tem możność ewentualnego sądowego ścigania konkurencji.

Wyłączne prawo eksploatacji filmu „Quo Vadis" na całą Polskę nabyła znana firma **„Import Filmowy Continental"** w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 41). Dotychczasowa działalność i zapowiedziana na najbliższą przyszłość, dowodzą, że Import Filmowy Continental jest nietylko jednem z najruchliwszych przedsiębiorstw w tej dziedzinie, ale że kierownicy stawiają sobie jako najgłówniejsze zadanie propagandę naprawdę wartościowych, artystycznych i pięknych dzieł filmowych. Obok „Quo Vadis" nabył Import Filmowy Continental w ostatnim czasie cały szereg pierwszorzędnych obrazów, które niebawem pojawią się na polskich ekranach. Jest wśród nich doskonały dramat legendowy z epoki średniowiecza p. t. „Prawo pierwszej nocy", w którym główną rolę gra Klein-Rogge, znakomity odtwórca D-ra Mabuze. Jest dalej film „Matka i dziecko" opracowany podług znanej powieści Heblla pod tymsamym tytułem, a wykonany z udziałem gwiazdy ekranu Henny Porten. Z innych przygotowanych nowości zasługują na wyróżnienie dwa obrazy z Emilem

Janningsem: „Ostatnia miłośa królowej“ i „Sinobrody“ (Mąż sześciu żon), wreście film „Ewa Morsini“ podług głośnej powieści Soyki p. t. „Kobieta, która była“ z Dianą Karenne w roli tytułowej. Pozatem import Filmowy Continental przygotowuje na najbliższy sezon około 30 obrazów amerykańskich i 40 zabawnych fars, cieszących się dzis w całym świecie fenomenalnem powodzeniem, dzięki świetnej grze znakomitego komika Harolda Lloyda, zwanego popularnie „ON“, a dzisiaj bardzo groźnego rywala Chaplina.

W wygodnej i miłej salce projekcyjnej, znajdującej się obok biur Importu Filmowego Continental w Alejach Jerozolimskich 41, zasiadają nierzadko wybitni literaci polscy, których przedsiębiorstwo powołuje jako ekspertów, lub też którym powierza opracowanie polskich tekstów do filmów. I to również dowodzi, jak wysokie cele stawia sobie przedsiębiorstwo, jak dba o wszechstronną artystyczną szatę obrazów, które na krajowy targ wypusza. To też nie można wątpić, że w najbliższej przyszłości stanie ono na czele naszych polskich przedsiębiorstw filmowych i że każdy obraz, stąd pochodzący, będzie mógł liczyć na wielkie i zasłużone powodzenie.

H. Ol-ska.

„QUI—PRO—QUO“.

„Precz z nagością!“

Jako najświeższe clou sezonu rozważaną jest obecnie sprawa nagości. I nie tylko osoby pojedyncze, lecz i wszelkie urzędy, przedsiębiorstwa i t. p. zakłady użyteczności publicznej uważają za punkt honoru wypowiedzenie swego zdania w tej materji. Naogół nagość, jako materja przedstawia bardzo ciekawy i obfity materjał do omówienia. Nie pominęła przeto Dyrekcja „Qui—pro—quo“ nadarzającej się sposobności by jeszcze raz stwierdzić, iż we wszystkich ogół obchodzących sprawach najbardziej trafne i ostatecznie rozstrzygające zdanie do niej należy. Omawiając w sposób sobie właściwy „nagość“, ilustruje „Qui-pro-quo“ swój program najponętniejszemi okazami rajskich kostjumów.

I zeszły na ten padół płaczu i zgrzytania wstawionymi zębami, boskie mieszkanki obiecanej krainy wiecznej rozkoszy.

Zeszły niebiańsko cudne w niewinnej szacie prawdziwego piękna, skromne w swej zupełnej nagości i czyste.....

Na chwilę zdawało mi się, iż naprawdę jakaś nieznana, lecz sprzyjająca mojej osobie moc wszechwładna, świadoma mych marzeń i pożądań przeniosła mię w krainę cieni wieków ubiegłych. Przesunęła przed moim cokolwiek przymglonym wzrokiem jaźni przeszłość dni dawno ubiegłych, pojąc zmysły spragnione powiewem wiatru, wiejącego kędyś daleko nad brzegami złoto-żółtego Gangesu.

Cały szeregu historycznie-klasycznych piękności, niezliczoną ilość fragmentów historycznych przypominający, stworzył ciągły nieprzerwany łańcuch, każde ogniwo którego głosiło chwałę pięknu i nagości.

Wyrywam się więc jaźnią z ciasnych i szarych ramek teraźniejszości i snuć zaczynam baśń uroczą, przedziwną, misternie splecioną z różowych płatków podniety i złudzeń... i długo, długo śnić bym potrafił, ale wkrada się nielitościwie brutalne „dziś“ w upojną tkaninę przędzy natchnienia, zrywając i burząc gmach marzeń ułudnych. ...

Rzeczywistośc, jak wizja ekranowa, zrazu w formie ledwo dostrzegalnej, potem coraz wyraźniej występując na plan pierwszy, zaciemnia horyzont oglądany oczyma ducha i zmusza powrócić do właściwego „dziś“.

Cudne, bez żadnych komentarzy chwile, spędziłem w podziemnym przybytku „sztuki dla sztuki“.....

Szczerze wdzięczną winna być publiczność Dyrekcji i zespołowi, zwłaszcza kobiecemu „Qui-pro quo“, za ich pracę i chęci!

Ze swej strony składam hołd u stópek pięknych i śmiałych reprezentantek kultu piękna, wyrażonego przez odsłonięcie czystych i ślicznych ciał o falistej linji kształtów— — —

Salve!

Od tej krainy cieni przeszłości odwodzą mię „cienie czarodziejskie“ na straży których, niby Cerber nowożytny, stoi firma „Petef“ na wyraźne zastrzeżenie której nie mogę nic powiedzieć o istocie i ustroju aparatu, którego działanie wywołuje u widzów wrażenie jakby osoby i przedmioty umieszczone między ekranem a zbiornikiem światła poruszały się w kierunku widza, ruchy zaś szybkie i rzucanie przedmiotów stwarzają ponadto iluzją dotykalności.

Tajemnica! rąbek której uchylić mi się udało dzięki „Plastografowi“ w Kinie „Nowym“ i informacjom łaskawie nam udzielonym przez właściciela.

Zasada „cieni czarodziejskich“ polega na złudzeniu optycznem i lampie, skonstruowanej w ten sposób, że gubi, za pomocą luster, aktora wykonywującego ruchy pantomimiczne i okazując widzowi uplastyczniony za pomocą czerwono-zielonych okularów tylko własny cień. Clou programów są rzuty, wykonywane złudnie w kierunku widza, wywołujące śmiech, strach i krzyk. Cała prasa zagraniczna szeroko rozpisuje się o tej nowości i wprowadzona pod różnemi nazwami (Plastigram, Plastograf), do kinoteatrów całego świata, stwarza miłe i ciekawe urozmaicenie programów filmowych.

K. Jankowski.

...o najnowszym sposobie
amerykańskiej reklamy automatycznej...
(patrz str. 26)

Komunikat.

Biuro Kinematograficzne „Companiafilm“ w Warszawie, Zielna 4 komunikuje nam, iż z dn. 22 maja b. r. p. Emil Drankow z firmy wystąpił i z „Companiąfilm“ nic więcej wspólnego niema.



Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym mam zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie poniższego listu na łamach Pańskiego poczytnego pisma:

Czuję się w obowiązku podać do p. t. wiadomości ogółu Szanownych Czytelników „Kinemy" oraz osób zainteresowanych w branży filmowej, że **spółka moja** z firmą „Compania-film" została z dniem 22 maja r. b. **rozwiązana** i z przedsiębiorstwem powyższem nie mam nic wspólnego.

Od dnia 1-go czerwca r. b. lokal mojego biura kinematograficznego p. f. „Emil Drankow" mieści się przy kinoteatrze „Światowid" Warszawa, Marszałkowska № 111, tel. 239-06, dokąd proszę o łaskawe nadsyłanie korespondencji.

Zechce Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

(—) EMIL DRANKOW.

Warszawa, dn. 1 czerwca 1924

Nowe Wydawnictwa.

Wraz z rozwojem kinematografji, powstawać poczęły rozmaite wydawnictwa fachowe, mające na celu propagowanie tej gałęzi sztuki, zaznajamianie szerokiego ogółu, z wytwórczością i przemysłem rodzimem, jak również informowanie sfer zainteresowanych o stanie i postępach sztuki filmowej zagranicą. Nie długo jednak przetrwały w swej pracy ideowej te nieliczne placówki prasy fachowej.

Nie tylko prowincja, lecz stolicą nawet, zmuszona została do ograniczenia ilości i jakości wydawanych czasopism, poświęconych sztuce we wszystkich jej przejawach. W ostatnich czasach tylko dwa czasopisma na swych stanowiskach wytrwały, niezwyciężone przez fatalne warunki ekonomiczne („Kinema" i „Ekran i Scena"), wszystkie inne natomiast tygodniki i czasopisma misięczne przerwały nić swego żywota („Ekran", „Kino", „Kinematograf Polski", „Film Polski", „Kino Stolicy").

Oprócz wyżej wymienionych wydawnictw niektóre z czasopism literackich zamieszczają na swych łamach artykuły oraz niewielkie recenzje z życia i rozwoju sztuki filmowej.

Że zamało było tych wydawnictw, które jako tako zadawalniając potrzeby stolicy, niewystarczały dla zaspokojenia potrzeb prowincji, świadczy fakt powstania dwuch nowych czasopism, które prawie jednocześnie ukazały się na dwuch przeciwległych krańcach Rzeczypospolitej.

Wilno, stolica sztuki i kultury rdzennie polskiej, zbudziło się z dotychczasowego uspienia i najruchliwsi na polu sztuki z jego obywateli pomni tradycji wieków ubiegłych, założyli tygodnik p.t. „Sztuka i film". Młode to wydawnictwo zawiera zaledwie 24 str. druku małego formatu. Strony te niewielkie, zapełnione są artykułami i sprawozdaniami ze wszystkich najciekawszych przejawów życia artystycznego Polski. Dając szczupłe, lecz wyczerpujące informacje, angażując wybitne siły publicystyczne i fachowe „Sztuka i Film" śmiało możemy twierdzić, iż nie tylko sprosta swemu zadaniu, lecz spotka się z uznaniem i poparciem ogółu co umożliwi rozwinięcie się wydawnictwa, na czele którego stoi jako red. odp. Józef M. Naimski.

Drugi tygodnik wychodzący w Grudziądzu p.t. „Teatr, Sztuka i Ekran", jest ciekawym uogólnieniem życia sceny i filmu trzech miast pomorskiej prowincji. Zawiera w sobie sprawozdanie nie tylko z repertuarów teatrów i kin Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia, lecz nadto ciekawy dział „listów z Warszawy" i cały szereg oryginalnych i autentycznych interwiewów. Format wydawnictwa jest jeszcze szczuplejszy niż „Sztuka i Film" wileński, posiada natomiast tę właściwość, a nawet powiem zaletę, iż redagowany jest w trzech miastach przez trzech odrębnych redaktorów. I tak naczelnym redaktorem i wydawcą jest p. Leon Sobociński w Grudziądzu, redaktorem na m. Bydgoszcz jest p. L. Orwicz-Brodziński, na Toruń zaś p. W. Błoński.

Obu tym sympatycznym wydawnictwom zasyłamy wyrazy uznania za podjętą pracę propagandową, jak również życzenia najszczersze rychłego rozwoju.

K. Jankowski.

„Oficer rezerwy"

Pod tym tytułem ukazał się **Kalendarz informacyjny**, wydawnictwa Zrzeszenia Oficerów Rezerwy, nakładem Mieczysława Swobody—Trzebińskiego (biuro wydawnicze „Kultpol" w Warszawie, ul. Leszno 58 m. 4) pod redakcją p. Kapitana rez. Henryka Bigoszta, zawierający dział urzędowy przepisów i rozkazów Min. Spraw Wojsóowych, listy starszeństwa oficerów rezerwowych W. P. i bogaty dział ogłoszeniowy i t. d.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Właściciele i wydawcy: HELENA OLSZEWSKA i JAN BAUMRITTER. Kierownik adm. KONSTANTY JANKOWSKI